***Co wpływa korzystnie, a co może szkodzić***

***w rozwoju mowy dziecka?***

***Atmosfera domu rodzinnego ma ogromne znaczenie dla rozwoju zdolności komunikowania się, a środowisko domowe może być niekorzystne dla normalnego rozwoju mowy dziecka.***

Kiedy rodzice kłócą się, w domu panuje niezgoda, trwa ciągła walka, panuje zbyt surowa dyscyplina czy też odwrotnie - nazbyt luźna, dziecko czuje się niepewnie. Bardzo często ma to również odzwierciedlenie w mowie dziecka. Jeśli najbliższym brakuje czasu na rozmowę z dzieckiem, a ludzka mowa najczęściej płynie tylko z telewizji, radia, nagrań, to nie oszukujmy się, prędzej czy później pojawią się problemy.

Rodzice powinni stanowić dla dziecka pierwszy i najlepszy z możliwych model mowy, mówiąc bez pośpiechu i spokojnie, przy użyciu prostych słów. Powinni też starać się, żeby komunikowanie było przyjemnym doświadczeniem. Należy z pociechą rozmawiać, a nie tylko do niej mówić. Kiedy dziecko traci naszą uwagę, stara się powtarzać słowa, dopóki nie poczuje, że jest słuchane. Nie rzadko może też rezygnować z prób nawiązania rozmowy. Dlatego, gdy maluch mówi, postarajmy się uważnie słuchać. Wszyscy czujemy się zirytowani i sfrustrowani, kiedy przerywa się nam zanim skończymy wypowiedź. Na ile jest to możliwe, pozwólmy dziecku powiedzieć wszystko do końca, nawet jeśli naszym zdaniem trwa to zbyt długo. Nie okazujmy zniecierpliwienia. To ważne, by go nie poganiać. W liczniejszych rodzinach warto czasem wprowadzić zasadę mówienia po kolei, aby każdy miał szansę zostać wysłuchanym.

Większość ludzi, dotyczy to również dzieci, staje się nerwowa, gdy proszeni są o wypowiedź przed publicznością. Nie przymuszajmy dziecka, jeśli nie ma na to ochoty, do recytowania wierszyków, śpiewania piosenek przed znajomymi lub krewnymi, ponieważ chcielibyśmy pochwalić się jego werbalnymi zdolnościami. Delikatnie zachęcajmy. Dajmy mu czas, aby się przyzwyczaiło i samo chciało rozmawiać z gośćmi o interesujących je sprawach.

Pozwólmy dziecku na swobodę w mówieniu, bez zasypywania gradem pytań. Pamiętajmy też, że strach, złość, smutek, upokorzenie i frustracja mogą powodować zakłócenia mowy. Podobnie  podniecenie lub zdenerwowanie. Jeśli to możliwe, nie zmuszajmy naszej pociechy do rozmowy, gdy doświadcza tych emocji.

**Jak jeszcze rodzic może wspomóc mowę, zwłaszcza, gdy dziecko doświadcza w tej sferze różnych trudności?
 Oto kilka rad:**

* Bądź dobrym słuchaczem.
* Popatrz na swoje dziecko, kiedy ono mówi do ciebie.
* Wykazuj zainteresowanie tym, co dziecko mówi, a nie tylko jak mówi. Nie poprawiaj go nieustannie, nie krytykuj, często przerywając jego wypowiedź.
* Zaakceptuj, zwłaszcza gdy jest bardzo małe, niepłynności, błędy, zamiany głosek w mowie dziecka.
* Dostosuj  poziom wypowiedzi do możliwości dziecka. Nie bój się kontaktu wzrokowego, bogatej ekspresji i mowy ciała.
* Nie pozwalaj innym dokuczać, przerywać, imitować lub żartować z mowy twojego malucha.
* Jeśli zauważasz, że stres źle działa na mowę dziecka, staraj się unikać głośnych komend i zbyt ostrej dyscypliny, a zadbaj o spokój i opanowanie.
* Wykorzystaj każdą okazję, aby zachęcić dziecko do mówienia, ćwiczyć jego umiejętności językowe czy rozwijać słownictwo: graj w gry słowne, wspólnie oglądajcie książki z obrazkami i po kolei opowiadajcie zilustrowaną historię.
* Idźcie na zakupy lub do muzeum, gdzie możecie rozmawiać o nowych zjawiskach, przedmiotach.
* Nie reaguj emocjonalnie na sposób mówienia twojego dziecka. Nie okazuj zakłopotania, niecierpliwości, niepokoju.
* Bądź konsekwentny. Kiedy dziecko wie, co mu wolno, a czego nie, zna granice i konsekwencje swoich zachowań, czuje się bezpieczniej. Poczucie bezpieczeństwa jest bardzo ważne dla prawidłowego rozwoju.
* Nie zmuszaj dziecka do posługiwania się prawą rękę, jeśli ono preferuje lewą.
* Zapoznaj się z etapami rozwoju mowy i nie ignoruj opóźnień i nieprawidłowości. Jednak  nie porównuj swojego malca z innymi, lepiej mówiącymi dziećmi w jego obecności. Każde dziecko rozwija się w swoim tempie. Warto je wspomagać, ale należy pamiętać, że przy niedojrzałości pewnych funkcji, układu nerwowego, poganianie natury może tylko zaszkodzić.